

Podczas festynu zorganizowanego w Roszkowie można było wygrać nagrody w loterii fantowej, obejrzeć pokazy judo oraz sprzętu strażackiego.

Festyn "Pożegnanie lata" zorganizowali rada rodziców działająca przy szkole podstawowej oraz rada sołecka. Uczestnicy imprezy mieli okazję wygrać różne nagrody w loterii fantowej i w kole szczęścia. Uczniowie klasy I oraz klas starszych zaprezentowali program artystyczny. Później odbył się pokaz judo przygotowany przez najmłodszych adeptów klubu "IPPON". Atrakcją był również pokaz sprawności wozu strażackiego zaprezentowany przez straż pożarną z Jarocina. Dzieci miały okazję nie tyl-

ko zobaczyć, jak wygląda w środku samochód strażacki, ale także przejechać się nim. Podobną "przejażdżkę" zafundowali im policjanci. Dla najmłodszych mieszkańców przygotowano kielbaski, które sami mogli upiec przy ognisku.

Ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne festyn został przerwany. Jego druga część odbyła się w niedzielę. Wtedy też odbyło się dalsze losowanie nagród. Do późnych godzin wieczornych do tańca przygrywała grupa "Axel".

(akf)



Uczniowie klasy I oraz klas starszych zaprezentowali m. in. piosenkę „Kolorowe kredki”

GAZETA JAROCIŃSKA

Nr 39 (78), 1 października 1999

Wydawca: Jarocin, Nowe Miasto, Czekaj

Dożynki w przedszkolu

W Publicznym Przedszkolu nr 3 odbyły się dożynki. Po występach dzieci delektowały się dożynkowym chlebem.

Otwarcia dożynek dokonała dyrektorka przedszkola, Krystyna Kaczmarek. Dzieci z oddziału "zerówkowego" pod kierunkiem nauczycielki Iwony Kościelniak, przedstawiły program artystyczny - piosenki, wiersze oraz teatryk dożynkowy.

Na zakończenie uroczystości wszystkie dzieci delektowały się smakiem dożynkowego chleba. W zorganizowaniu dożynek pomogli nam rodzice, którzy dostarczyli warzywa, owoce i kwiaty - powiedziała Krystyna Kaczmarek.

(akf)



Dzieci z plonami



Starościny dożynek

ogłoszenie

„Krağ” ma 5 lat

Pięciolecie istnienia stowarzyszenia „Krağ” świętowano w ubiegłą sobotę podczas pikniku zorganizowanego w Dębnie.

Na piknik zaproszone zostały zaprzyjaźnione domy pomocy społecznej w Kostrzynie, Dominowie, Krzykosach, „Pogodna Jesień” ze Środy oraz emeryci z Nowego Miasta. W trakcie obchodów 5-lecia „Krağu” wspólnie bawiono się i śpiewano. W loterii fantowej można było wygrać wiele atrakcyjnych nagród, m.in. rzeźby, lustra, półki i pluszowe zabawki.

Spotkanie przy ognisku było okazją do wspomnień o przeszłości Domu dla Bezdomnych. - Tu była ruina, nie było ani okien, ani drzwi, ani piecy. Niczego. Dom dla bezdomnych utworzyła tu w czerwcu 1992 roku Julia Lewandowska. Był prowadzony przez stowarzyszenie „Więź”. W 1994 roku zaprzestano działalności. Wtedy gminy i ośrodki społeczne w Nowym Mieście, Krzykosach i Środzie utworzyły Stowarzyszenie Pomocy „Krağ” - wspominała Gabriela Kosmala, sekretarz gminy Nowe Miasto. Gmina nie była członkiem stowarzyszenia „Więź”, ale pomagała w tworzeniu domu. Do „Krağu” wkrótce dołączył też Miłostaw.

Przed 1992 rokiem dom był w zarządzie PGR Chocicza. W 1994 roku obiekt, łącznie z przyległymi gruntami, został skomunalizowany. Przez pięć ostatnich lat założono piec i wybudowano pionowy sanitarny - wcześniej ubikacja były tylko na zewnątrz. W tym roku 1/4 domu podłączono do centralnego ogrzewania. Kuchnia została wyposażona na lodówki, zamrażarki,

patelnie elektryczne i jarzynyarki. Wybudowana została również przyzgodowa oczyszczalnia biologiczna. Trwa budowa budynku gospodarczego. Wkrótce zostanie zrobiona druga ubikacja. - Komuś mogłoby się wydawać, że tak mało się zmienia, ale brakuje nam środków - mówi kierowniczka domu, Czesława Tomczak. - Myślimy się z każdego postępu - z tego, że

niczka domu oraz na 1/4 etatu wychowawca-kierowca-magazynier. - Chcemy zatrudnić kucharkę. Myślimy też o tym, żeby z magazynu zrobić nową, dużą kuchnię.

Kilka lat temu w Dębnie mieszkało 11 osób, dziś jest ich 30. - Wymieniliśmy meble na bardziej funkcjonalne oraz łóżka - na piętrowe. Przez to udało nam się zwiększyć liczbę miejsc. Mamy

trzech przyjmowanych są również mężczyźni z innych rejonów byłego województwa poznańskiego.

Koszt utrzymania jednej osoby wynosi miesięcznie 250 zł. Tyle płaci ci, który pracując lub mają własne źródła utrzymania. - Żyjemy z tego, co wpłacają pensjonariusze - mówi kierowniczka domu.

Obok domu znajduje się ogród. Warzywa pochodzące z własnej uprawy rozdawane są jeszcze innym potrzebującym, biednym z okolicznych wiosek. - Tym, co mamy, staramy się jeszcze dzielić z innymi - podkreśla Czesława Tomczak. - Na imprezy, pikniki organizowane przez nas, przychodzą osoby, które bezinteresownie chcą nam pomagać. Wiedzą, że wypracowane pieniądze, idą na dom.

Jedną z takich osób jest Genowefa Kaluźna, która zajmowała się podczas ostatniego pikniku z okazji 5-lecia istnienia stowarzyszenia „Krağ” loterią fantową. - Od 20 lat mieszkam w Jarocinie, ale wywodzę się z Nowego Miasta. Ciągnie mnie do tych okolic. Jeżdżę tu bardzo często i jak mogę pomagam - przyznała Genowefa Kaluźna.

Posiłki przygotowywane są przez panią Janinę Ostrowską. - Mieszkam sama, mąż dawno umarł - mówi Janina Ostrowska. - Kiedyś Czesia, która jest moją koleżanką, powiedziała: - Przyjdź, gonij u nas. No i przyszłam. Bardzo sobie cenię tę pracę. Cieszę się, że mogę pomóc, bo wiem, że ten dom jest bardzo potrzebny.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



„Często pomagamy podczas organizowanych w Dębnie imprez” - mówi Genowefa Kaluźna z Jarocina (z lewej)

mamy automat (przedtem pralnię w małej pralni), z tego, że wymienione zostały na nowe koldry i posciel. To są drobniaczki, ale bardzo ważne.

Cały czas podnoszony jest standard domu - hulej oficyny podworskiej. W 1996 roku stowarzyszenie uzyskało środki z PFRON-u na utworzenie stanowisk pracy. Zatrudniona została na etat kierow-

konceptję zagospodarowania strychu i urządzenia tam kolejnych pomieszczeń dla bezdomnych. Można by w ten sposób uzyskać 20 dodatkowych miejsc. Na razie jednak brakuje środków - mówi Czesława Tomczak.

W Dębnie przebywają osoby z gmin, które partycypują w kosztach utrzymania domu. W razie po-

Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B
(budynek TP S. A.)
Godziny otwarcia od 10.00 do 17.00

SKLEP
MUZYCZNY

SCHODY
DO
NIEBA

Oprócz tego, do czego
już się przyzwyczailiście

NOWOŚĆ!

Stoisko z muzyką
TECHNO
DANCE
RAP
HIP-HOP

ZAPRASZAMY

Nasi milusińscy

Na świat przyszli:

KAMILA BRANICKA, SZYMON RASZEWSKI, WIKTORIA ANDRZEJCZAK, JULIA MYSZYŃSKA, MIŁOŚ WASZAK, WERONIKA WĘCEK, PRZEMYSŁAW CZWOJDZIŃSKI, ADRIAN KUKLA, JULIA PANKOWIAK, JAGODA MARCINIAK, JOANNA PLESIAK, JULIA WĄSIEWICZ, ALEKSANDER MATYSIAK, MONIKA MOKOŁAJCZYK, AGATA ALEKSANDRZAK, NATALIA MIKOŁAJEWICZ, DARIA JASIŃSKA, JAKUB SZYMKOWIAK



Patrycja Rysiak z Jarocina
ur. 23 września, o godz. 1³⁰
- waży 3.640 g, mierzy 59 cm



Anna Rosiejka z Witaszyc
ur. 22 września, o godz. 21²⁵
- waży 3.340 g, mierzy 57 cm



Joanna Orpel z Kotlina
ur. 21 września, o godz. 9⁴⁰
- waży 3.570 g, mierzy 55 cm

Zdjęcia Kamilina Gućfiryk

Zdjęcia publikowane są za zgodą rodziców



W niedzielę członkowie Polskiego Związku Hodowców Koni podsumowali na pikniku w Tarcach miniony sezon

ogłoszenia

*Serdeczne podziękowanie
Rodzinie, Sąsiadom, Znajomym
kolegom, koleżankom
delegacji z ZSR w Tarcach, uczniom
za życzenia, kwiaty i prezenty*

składają
Dorota i Damian Bukowscy

(3/0455)

*Restauracji „EDEN”
pod kierownictwem p. Heni Osuch
za przygotowanie wspaniałego
przyjęcia weselnego i bardzo miłą obsługę
serdeczne podziękowania*

składają rodzice
pary młodej Doroty i Damiana

(3/0456)



Karol Kempki - Maria Sowińska



Marek Kaliszak - Izabela Grzegorska



Paweł Pluta - Honorata Korcz



Andrzej Żelek - Małgorzata Nawrocka

Na ślubnym kobiercu

2 października

MARIUSZ DAJEWSKI (Bruczków)
SŁAWOMIR PSYK (Lgów)
SEBASTIAN RYBARCZYK (Stęgosz)
PRZEMYSŁAW JĘDRZEJCZAK (Mieszków)
ARKADIUSZ LORENC (Grudzielec)
ROBERT PÓLROLNICZAK (Koźmin Wlkp.)
MACIEJ BANACH (Jarocin)
MIROSLAW KWIATKOWSKI (Witaszyce)
ROBERT GIELDA (Jarocin)
PRZEMYSŁAW ANDRZEJCZAK (Siedlemin)
JAROSŁAW KOWALSKI (Jarocin)
JAROSŁAW BURCHACKI (Lisew)

- KLAUDIA ŚWIDURSKA (Jaraczewo)
- EWELINA MARCZAK (Lgów)
- JUSTYNA JAŃCZAK (Stęgosz)
- MAŁGORZATA PAWLACZYK (Żerków)
- IZABELA MICZKE (Wolica Pusta)
- JUSTYNA JAWORSKA (Zakrzew)
- BEATA KUCHTIK (Witaszyczki)
- JOANNA RESZELSKA (Witaszyce)
- IZABELA SMOLIŃSKA (Jarocin)
- ELŻBIETA GRZECH (Golina)
- KATARZYNA ZIELIŃSKA (Jarocin)
- LIDIA MAKOWIECKA (Jarocin)

Zdjęcia FOTO Stachowiak



Mirosław Dzierła - Mariola Mikołajczak



Rafał Jarzembowski - Mirosława Kominek



Maciej Adamski - Anna Jarmuż



Marian Galiński - Agnieszka Kręc

Wkrótce premiera filmu Andrzeja Wajdy

Grzybobranie z „Panem Tadeuszem”

Na miesiąc przed wejściem „Pana Tadeusza” do kin, dziennikarzy zaproszono na grzybobranie. Nikt nie zaginął w lesie. Może dlatego, że przy pałacyku w Teresinie czekały trunki i suto zastawione stoły.



Alicja Bachleđa - Curuś - odtwórczyni roli Zosi pojawia się z opóźnieniem na konferencji prasowej

Na placu Bankowym na dziennikarzy czekają już trzy autokary. Zawiozą ich do Teresina, gdzie w parku, otaczającym pochodzący z 1848 roku pałacyk, zorganizowano spotkanie z „Panem Tadeuszem”. Na miejscu są już ci dziennikarze, którzy przyjechali do Teresina samochodami. Niektórzy paradują z własnymi koszykami. Przecież ma być grzybobranie! Dopytują się: „Czy będziemy biegać po lesie? Przecież nie ma grzybów!

Pewnie powkładają sztuczne”. Na rozwiązanie zagadki trzeba poczekać kilka godzin, do zakończenia konferencji.

Jest już reżyser Andrzej Wajda, którego na schodach pałacyku obiegają ekipy telewizyjne. Pozostali zaproszeni goście raczą się grzańcem lub obserwują pokaz umiejętności roraga Blue, tresowanego przez Marka Pinkowskiego. W parku zaczynają się pojawiać aktorzy: Michał Żebrowski

(Pan Tadeusz), Krzysztof Kolberger (Mickiewicz - narrator), Marek Perepeczko (Chrzyciel), Jerzy Trela (Podkomorzy), Andrzej Łapicki (ksiądz), Daniel Olbrychski na spotkanie przyjeżdża z wnucami: Jakubem i Antonim. Przez cały czas z głośników syczy się muzyka do „Pana Tadeusza”, autorstwa Wojciecha Kilara. Stefan Szmidt, konsultant do spraw łowieckich i odtwórca roli Bartka Prusaka zaprasza dziennikarzy do korzystania z bufetu, przygotowanego pod brzożami i do zajmowania miejsc na zaimprowizowanej sali konferencyjnej.

Konferencję czas zacząć!

Z kilkuminutowym opóźnieniem do Teresina dotarła Grażyna Szapołowska - Telimena i Alicja Bachleđa-Curuś, odtwórczyni roli Zosi wybrana spośród 1.700 kandydatek. Ich pojawienie się wywołuje spore zainteresowanie szczególnie wśród fotoreporterów. Powoli jednak wszystko uspokaja się i nadchodzi czas na zadawanie pytań. Aktorzy i realizatorzy zajmują miejsca za stołem konferencyjnym. Dziennikarze pytają Andrzeja Wajdę o pierwszą lekturę eposu Adama Mickiewicza. Odpowiada, że było to w czasie wojny w 1939 roku. Reżyser miał wtedy 13 lat. - *Szczerze mówiąc z tego pierwszego czytania bardziej zapamiętałem ilustracje Andriollego niż słowa Adama Mickiewicza. Widocznie dlatego zostałem reżyserem filmowym a nie pisarzem. Ale pierwsze czytanie nie jest wystarczające, aby podjąć decyzję, zdecydować się przenieść „Pana Tadeusza” na ekran. Potrzebne jest do tego długie*

życie, wiele doświadczeń, takich jak filmy, które zrealizowałem po drodze - odpowiada Andrzej Wajda. Lawinę śmiechu wywołuje Andrzej Łapicki, grający księdza, kiedy opowiada o szczególnej satysfakcji, jaką przyniosła mu rola - *Muszę powiedzieć egoistycznie, że zrobiłem to po to, aby się unieśmiertliwić. Niewątpliwą atrakcją jest również to, że mogłem dać ostatnie namaszczenie Lindzie - mówi Andrzej Łapicki. Konferencja przebiega w bardzo sympatycznej atmosferze. Momentami przybiera charakter rozmowy, żartobliwej wymiany zdań niż oficjalnego spotkania.*

Grzyby z bigosem

Tuż po konferencji dziennikarze zostają zaproszeni przez Stefana Szmidta na grzybobranie. Okazuje się, że dziennikarze rzeczywiście będą chodzić po lesie szukając owoców lasu. Suche lato sprawiło, że w lasach brakuje grzybów. Organizatorzy rozwiązali ten problem umieszczając je w lesie. Znalezienie grzybów oznaczonych kolorową gumką jest premiowane upominkami. Dla pozostałych dziennikarzy, którym nie dopisze szczęście, są nagrody pocieszenia w postaci filmowych plakatów. Prasa „uzbrojona” w wiklinowe ko-



Marek Pinkowski, konsultant ds. „wszystkiego, co się rusza, poza aktorami” (tresura zwierząt), zaprezentował umiejętności roraga - Blue

brany kaskader. Na drzewach widać tablice z wymalowanymi na nich cytatami z „Pana Tadeusza”. Po grzybobraniu przychodzi czas na biesiadę. Na stołach przygotowanych pod brzożami króluje swojskie jadło: smalec, kielbasy, pierogi. Nie brakuje również potrawy opisanej przez Adama Mickiewicza - bigosu. Po bieganii w lesie, apetyty bardzo dopisują dziennikarzom. Do wspólnej biesiady dołączają także aktorzy. Niestety przy-



Grzybobranie rozpoczęło i zakończyło dźwiękiem rogu



Do wspólnej biesiady dołączyli również aktorzy. Daniel Olbrychski - odtwórca roli Klucznika Gerwazego

szki, które znajdują się na dwóch wozach drabiniastych, wyrusza na poszukiwanie grzybów. Sygnał daje Wojski dźwiękami rogu. W lesie na grzybiarzy czeka już niedziedz, który ze strasliwym rykiem biega w pogoni za nimi. Nikomu nie robi krzywdy. To tylko prze-

chodzi już czas na pożegnanie. Autobusy z Teresina wyjeżdżają do Warszawy. Po niedzielnym grzybobraniu z „Panem Tadeuszem”, oprócz niezapomnianych wrażeń pozostaje, wiklinowy koszyk.

LIDIA SOKOWICZ
Zdjęcia: autorki

Jubileusz „Snutek”

W najbliższą sobotę, 2 października, Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Snutki” z Potarzycy świętować będzie 15-lecie istnienia. Na jubileusz przyjadą przyjaciele z Czech, Słowacji, Węgier, no i oczywiście nasi górale. O godzinie 17.00 Jarociński Ośrodek Kultury zamieni się w mekkę kultury ludowej - naszej kultury w najlepszym wykonaniu.

Astronomia i folklor?

Co ma wspólnego astronomia z folklorem? Na pierwszy rzut oka - nic. Jednak Potarzyca kojarzy mi się i z jednym, i z drugim. O astronomii i planetarium może redaktor naczelny pozwoli mi jeszcze kiedyś napisać. O folklorze rodem z Potarzycy pozwoli już teraz.

Trudno jest zmieścić 15-letnią historię zespołu na jednej stronie gazety, napisać o dużej liczbie nagród, jakie w tym czasie zdobyli. Pomyślałam, że o tym wszystkim można poczytać w folderach, ale w folderach nigdy nie pisze



Członkowie zespołu przeszli chrzest w Białym Borze. Kazano im zdejmować buty, moczyć nogi w misie z wodą, zakładać drewniaki i składać hold... Neptunowi

się o spełnionych marzeniach, o przyjaźniach i o tym, że kierownikowi organizacyjnemu zespołu słoń na ucho nadeprnęł.

...czym różni się siewka od chwastu?

Początkowo dzisiejszy Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Snutki” działał jako szkolne kółko taneczne. Nie było wyjazdów zagranicznych, ba, nie było nawet wyjazdów poza granicę województwa. Ze dwa razy byli w Kaliszu, raz w Os-

trowie...

A wszystko zaczęło się w 1984 roku, kiedy to świeżo „upieczona” pani biolog - **Aleksandra Mendelska** (z domu Ratajczak) rozpoczęła pracę z dziećmi wiejskiej szkoły w Potarzycy. Będąc jeszcze studentką Akademii Rolniczej w Poznaniu, pani Ola tańczyła w Zespole Pieśni i Tańca „Łany”, ale już wcześniej, jako „podłotek” podpatrywała kulturę ludową w rodzinnym Noskowie. Trochę mniej wspólnego z folklorem miał mąż Oli - **Jarek Mendelski**. Rodowity Poznanian, na dodatek informatyk z wykształcenia, chyba do tej pory nie potrafi rozróżnić czterech podstawowych rodzajów zbóż i w ogóle nie wie, czym różni się siewka od chwastu, za to doskonale radzi sobie jako szef organizacyjny zespołu. Jarek ma własną firmę, która zabiera mu mnóstwo czasu, nigdy jednak nie brakuje mu go na organizację pracy zespołu. To z jego inicjatywy powstało Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej, które skupia rodziców dzieci tańczących w zespole. Rodzice nie tylko starają się dbać o finanse. Pomagają, jak mogą: mamy szyją stroje, prasują wykrochmalone kołnierzyki, tatusiowie na zmianę jeżdżą po „rozsianych” po ziemi jarocińskiej członków kapeli, aby na czas doprowadzić ich na próbę do Potarzycy. Nie sposób wymienić wszystkich nazwisk, ale nie można pominąć zawsze uśmiechniętego **Kazia Orlińskiego** i **Romka Krzyżaniaka** stanowiących razem z Mendelskimi trzon, wokół którego toczy się życie „Snutek”.

...dają nam radość życia

- *To, że możemy grać dla tych dzieci, dają nam radość życia*” - z uśmiechem podkreśla „snutkowy” akordeonista pan **Janek Maciejewski**. - *Chcemy podtrzymywać polską tradycję. Oby te „Snutki” pozostały*



W Watykanie byli m. in. na Placu św. Piotra

przez najbliższe 50 lat w pamięci. *Wierzę, że pozostaną* - dodaje. Podczas wspólnych wyjazdów razem z dziećmi chodzili po górach, jeździli wyciągiem krzesełkowym w czeskich Tatrach, wdychali jod na włoskich plażach, mimo że większość członków kapeli przysłowiową „osiemnastkę” obchodziła pół wieku temu. Zawsze uśmiechnięci, zarówno podczas prób, jak i koncertów, dają z siebie wszystko, nawet wtedy, kiedy skrzypcową struną, pękającą, płata im figla. - *Najlepiej idzie nam Wielkopolska, bo Wielkopolskę czujemy, stąd pochodzimy* - podkreśla kierownik kapeli **Karol Michalak**. Karol ma doskonały kontakt z dziećmi, tak jak instruktorka śpiewu, a zarazem logopeda - **Lidka Kalinowska**. Dzięki jej staraniom znacznie poprawiła się strona wokalna „Snutek” - podkreśla Ola Mendelska, kierownik artystyczny zespołu.

Nie trzeba być wyjątkowo spostrzegawczym, by zauważyć wspaniałą atmosferę w zespole. Najmłodsza artystka ma 6 lat, najstarsza jest już w klasie maturalnej. Wspólne wyjazdy uczą ich samodzielności. Kiedy rozmawiałam z nimi, powiedzieli, że tańcząc w „Snutkach” spełniają swoje marzenia. Zwiedzili sporą część Europy. Najmilej wspominają pobyt we Włoszech, ale niezapomniane chwile przeżyli również u sąsiadów za Odrą. W Paryżu byli na wieży Eiffla, w Wiedniu na Wzgórzu Kalenberg, zajadali się czeskimi knedlami, poznali Petersburg, Słowację, Węgry i Litwę.

Samo życie

Zespół jest wizytówką ziemi jarocińskiej, choć teraz ich wyznaniem są pieski góralskie, które ćwiczą już od dwóch lat. Uczyli się ich z prawdziwymi góralami ze Skalnego Podhala. Mają już prawdziwe góralskie stroje, kierpce i... serce. Zespół prezentuje coraz wyższy poziom artystyczny, choć nie brak

problemów, jak to zwykle bywa, finansowych. Ale przy jubileuszu o pieniądzach mówić nie wypada. (beCIA)

P. S. Zdradzę w tajemnicy, że kolejnym marzeniem dzieciaków jest podróż do Grecji, muzycy z kapeli marzą o Hiszpanii. Kto wie, może i te marzenia kiedyś się spełnią?



Mają za sobą spływ Dunajem podczas podróży na Słowację



Członkowie zespołu w Rzymie

Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej w Potarzycy oraz Jarociński Ośrodek Kultury zapraszają wszystkich chętnych na uroczysty koncert z okazji 15-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Snutki”.

Koncert odbędzie się w sobotę, 2 października o godzinie 17.00 w sali widowiskowej Jarocińskiego Ośrodka Kultury. Wystąpią nie tylko aktualni członkowie zespołu, ale także ci, którzy tańczyli i śpiewali w nim przez minione 15 lat. Wstęp na koncert jest bezpłatny.

(15)

Lekarz radzi

Trzeba się zaszczepić

Rozmowa z **KRYSTIANEM ANDRZEJCZAKIEM**, lekarzem rodzinnym



Kiedy trzeba się zaszczepić przeciwko grypie?

Zaczynamy się szczepić, kiedy nie ma jeszcze żadnej infekcji wirusowej. Koniec września, początek października to optymalny okres, ponieważ w tym momencie nie mamy jeszcze do czynienia z gripą. W momencie gdy już dochodzi do rozwoju pełnych objawów grypy, gdy się słyszy o epidemiach, to już jest bez sensu i właściwie szczepienie jest przeciwskazane.

Ile kosztuje szczepionka?

W zależności od firmy - od 22 do 30 zł.

Jaka jest skuteczność szczepionki?

Nie ma stuprocentowej pewności, że zaszczepiając się, nigdy nie zachorujemy przez okres działania szczepionki, ale skuteczność jej jest dość duża. Owszem, bywają przypadki, że ktoś zachoruje, ale zachoruje poronnie, tzn. ma jakiś katar, łamanie w kościach. Nie ma jednak tych potężnych oznak grypy z wysokimi gorączkami, leżeniem w łóżku przez tydzień lub dłużej.

Jakie objawy mogą wystąpić po zaszczepieniu?

Po każdej szczepionce może wystąpić temperatura, ogólne rozbicie, jakieś bóle, nawet krwawienia z nosa. To jest normalna reakcja organizmu i z tym trzeba się liczyć. Wstrzykujemy bowiem pewną ilość wirusów odpowiednio spreparowanych, żeby organizm wytworzył odporność przeciwko nim.

Kto powinien się zaszczepić?

Przed wszystkim osoby z grupy zwiększonego ryzyka. Ci ludzie, którzy pracują w większych skupiskach, ci, którzy mają zmniejszoną odporność, tzn. ludzie starsi,

schorowani, cukrzycy, osoby z chorobami układu krążenia, żeby ta grypa, która przyjdzie, która jest coraz bardziej agresywna w przebiegu, nie obciążała ich dodatkowo. Uważam, że szczególnie w dużych skupiskach, pracodawcy powinni dbać o szczepienia swoich pracowników. Ta suma, którą wydadzą na zaszczepienie ich, w dwójnasób i tak się zwróci.

Kto nie może lub nie powinien się zaszczepić?

Generalnie nie powinni się szczepić ludzie, którzy mają uczulenie na białko jaja kurzego. Przeciwskazaniem jest także to, jeżeli u kogoś wystąpiły objawy alergiczne w ubiegłym sezonie szczepiennym. Przed każdym szczepieniem trzeba się skontaktować ze swoim lekarzem i to on zdecydować, czy pacjent może być zaszczepiony.

Dlaczego ważne jest, żeby nie używać szczepionek z poprzedniego sezonu?

Ta szczepionka, która była w ubiegłym roku, w tym roku jest już na pewno bezużyteczna, musi być przygotowana konkretnie na ten sezon. Każda firma stara się zmieniać ilość i jakość wirusów w zależności od tego, co się dzieje w sezonie grypowym. Wirus ciągle mutuje.

Dlaczego warto się zaszczepić?

Po pierwsze, żeby nie mieć grypy. To nie jest już taka choroba, jak dawniej, że wystarczyło wziąć Polopirynę, wypocić się i na drugi dzień było dobrze. Wirusy są bardziej agresywne, nasza odporność mniejsza, ludzie ciężiej przechodzą gripę.

Po drugie - ze względu na niebezpieczeństwo ciężkich powikłań, które mogą wystąpić w trakcie grypy - m. in. zapalenia opon mózgowych, zapalenia oskrzeli, płuc, zapalenia mięśnia sercowego.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-TIJOŁEK

Szampon do zadań specjalnych

Każdy włos ma na sobie cienki płaszcz z tłuszczu, który chroni go przed zniszczeniem i utratą wilgoci. Wystarczy, że gruczoły łojowe zwiększą swoją produkcję o 10 %, a włosy już się przetłuszczają.

Szampon jest dla tłustych włosów najważniejszym kosmetykiem. Używamy go nawet codziennie. Składniki myjące usuwają z włosów pokłady tłuszczu: antyseptyczne - hamują rozwój bakterii chętnie rozwijających się na tłustej skórze, roślinne wyciągi - regulują pracę gruczołów łojowych. Na przykład żeń-szeń, stosowany bardzo często w kosmetyce, przyspiesza krążenie krwi w naczyniach, poprawiają krążenie krwi oraz regenerację komórek. Wyciągi z żeń-szenia chronią je przed niszczącym działaniem wolnych rodników. Żeń-szeniowe szampony wzmacniają włosy.

Aby włosy się mniej przetłuszczały, powinno się je umyć

najpóźniej na kilka

godzin przed wyjściem. Odżywkę, która może w tym przypadku pobudzić gruczoły łojowe, należy nakładać jedynie na końce włosów. Firma kosmetyczna AVON oferuje w sprzedaży szampon Herbal Care z jaśminu i żeń-szenia, który przeznaczony jest do włosów przetłuszczających się. Dokładnie usuwa nagromadzone na powierzchni włosa tłuszczyk, sprawia, że włosy są bardziej żywotne i sprężyste. (200 ml - 7,90 zł).



Konkurs

Jeżeli uważnie przeczytałaś powyższy tekst, nie sprawi ci trudności odpowiedź na pytanie: Co należy robić, żeby włosy mniej się przetłuszczały? Kartki z prawidłowymi odpowiedziami wezmą udział w losowaniu szamponu Herbal Care z żeń-szenia i jaśminu AVON. Na kartki z prawidłowymi odpowiedziami czekamy do 7 października (adres: "Gazeta Jarocińska", ul. Kościuszki 8B, 63-200 Jarocin).

Nagrodę z ubiegłego tygodnia miękką kredkę do powiek AVON wylosowała **Małgorzata Przybylska** (ul. Hanka Sawickiej 3, Witaszyce). Po odbiór nagrody prosimy się zgłosić do sekretariatu "G. J." (Jarocin, ul. Kościuszki 8B).

Co, gdzie, jak

Rejestracją pojazdów zajmuje się Wydział Komunikacji i Dróg Starostwa Powiatowego w Jarocinie codziennie od 8.00 do 14.15, pokój nr 27, tel. 747-33-37. W środy przyjmowane są osoby prowadzące działalność gospodarczą. Rejestracja trwa około pół godziny. Należy okazać się dowodem własności pojazdu, którym jest rachunek uproszczony, faktura, umowa kupna-sprzedaży bądź akt notarialny. Przed przyjęciem do wydziału każdą umowę kupna-sprzedaży czy

też rachunek należy zalegalizować w urzędzie skarbowym. W przypadku pojazdu rejestrowanego już w kraju do dowodu własności należy załączyć dowód rejestracyjny. Zanim zarejestrujemy pojazd nabyty za granicą, musimy przedłożyć dowód własności, odprawę celną, tzw. Brief, przegląd techniczny oraz tłumaczenie (dokonane przez tłumacza przysięgłego) dokumentów sporządzonych w języku obcym - dowodu własności i Briefu. Koszt tablicy wynosi 36 zł, a do-

wodu rejestracyjnego 30 zł. Do tego dochodzi 6 zł opłaty skarbowej.

W przypadku pojazdów sprotadowanych z zagranicy oraz przy-czepek typu „SAM” dodatkowo wprowadzono dokument nazywany kartą pojazdu. Książeczka ta przynależy do pojazdu, zapisuje się w niej kolejnych właścicieli i parametry techniczne. Za kartę trzeba zapłacić 50 zł. Od 1 października taki dokument, ale w cenie 30 zł, będzie posiadał każdy nowy samochód sprzedawany w punktach dealerskich na terenie kraju. (alg)

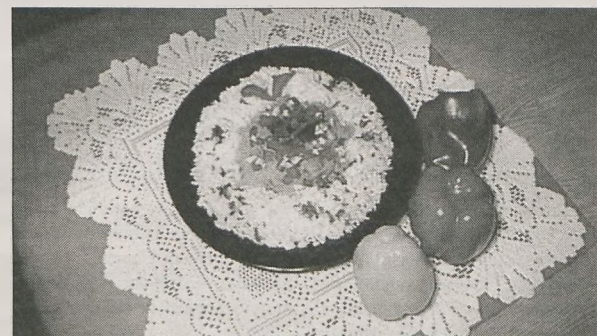
kuchnia

Papryka jest warzywem w Polsce mniej docenianym. Natomiast przez Francuzów jest nazywana „Jabłkiem miłości”. Tak na serio, jest to prawdziwy magazyn witamin i związków mineralnych. Wystarczy 50 gram żółtej papryki, by nasz organizm zaspokoił 75 procent potrzeb na witaminę C. Właśnie żółta papryka jest najsmaczniejsza i najbardziej wartościowa. Po za tym jest tania i właśnie teraz można się delectować nią do woli. Najbardziej znaną potrawą jest papryka faszerowana, coś jakby inna wersja gołąbków. Nasza kuchnia serwuje bigos z papryki.

Bigos z papryki

Składniki: (dla czterech osób)

1 kg papryki, najlepiej żółtej, 2 cebule, 6 pomidorów, 2 słodkie jabłka, sól lub jarzynkę, pieprz, koperek, majeranek, cukier, 2 łyżki masła lub oliwy



Paprykę umyć, usunąć gniazda nasienne, pokroić w kostkę. Cebule obrać i drobno posiekać, podsmażyć na tłuszczu na złoty kolor. Przełożyć do brytfanny, dodać paprykę i często mieszając podusić na małym ogniu. Pomidory obrać ze skórki (najlepiej zalać je wrzącą wodą, po chwili wyjąć, a skórka bez trudu zejdzie) pokroić na ósemki i dodać do potrawy. Jabłka obrać i podzielone na cząstki wrzucić do brytfanny. Dusić dopóki wszystkie składniki nie będą prawie miękkie. Dołożyć posiekany koperek i pozostałe przyprawy z łyżeczką jarzynki. Całość dosolić do smaku. Jeszcze chwilę dusić. Poda-

wać najlepiej z ryżem na sytko lub całymi, małutkimi ziemniaczkami. Jeżeli z obiadu (w co wątpię) coś zostanie, bigosik ten świetnie

smakuje również na zimno, stanowiąc apetyczne uzupełnienie tradycyjnych kanapek.

(Basf)

Czy wiesz, że...

Wiele powiedzeń używanych w języku potocznym to, mniej lub bardziej, dokładne, cytaty z Biblii? Choć trudno wskazać, przestraszywszy się bardzo, gdy włosy nam z tego łęku „stanęły dęba”, zastanawiać się skąd też owo tak dosadne określenie stanu naszego ciała i ducha wzięło swój początek. Później jednak „bez szemrania”, „umywszy ręce” warto sięgnąć po Biblię. Tam bowiem w Księdze Hioba, czytamy: „A gdy duch przechodził przede mną, powstały włosy na ciele moim”. Tak więc nie dziwi już fakt, że i nam, tak jak

biblijnym przodkom z wielu powodów nie tylko łęku „włos się jeży na głowie”. Gdy zaś jesienią kto „zmoknie od stóp do głów”, zaś na „przewinięcia bliźnich „patrzy przez palce”, śpi zaś „snem sprawiedliwego”, nie zważając na „wyrzuty sumienia” ma „chwalebny zwyczaj” „mierzyć tą samą miarą” nie czyniąc z nikogo „kozła ofiarnego”, posiada na dodatek serce, które pozwoli „zapomnieć i wybaczyć” wszystko, wszystkim, to właśnie wtedy bezwiednie, nieświadomie cytuję ... Biblię.

(Basf)

